

Wojciech Dutka

Fatalna siła wrogości. Mit obcości i barbarzyństwa Rosji i Rosjan w polskim piśmiennictwie historycznym dotyczącym powstania styczniowego w latach 1863-1918

Przegląd Historyczny 99/3, 429-450

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH DUTKA
(Bielsko-Biała)

Fatalna siła wrogości. Mit obcości i barbarzyństwa Rosji i Rosjan w polskim piśmiennictwie historycznym dotyczącym powstania styczniowego w latach 1863–1918

Celem artykułu jest analiza dziewiętnastowiecznych wyobrażeń dotyczących Rosji i Rosjan w historiografii i piśmiennictwie powstałym na gruncie sporu o powstanie styczniowe. Z perspektywy, jaką historykowi daje nowoczesna teoria historiografii, gdyż patrzy ona na historię jako na dyskurs, ciągle uaktualniany i niosący olbrzymią ilość odniesień kulturowych, kontekstów i gier narracyjnych. Zarazem, podstawową kategorią interpretacyjną, do której się odwołam, jest mit¹. Wobec wieloznaczności i amorficzności tego pojęcia przyjąłem jasne kryteria mitu historycznego wyrastającego z koncepcji mitu fundamentalnego (Jerzy Topolski), a traktującego mit, jako element wiedzy narracyjnej, którą można odnaleźć na różnych poziomach pisarstwa historycznego. Topolski sformuło-

¹ Zwraca na to uwagę A. Wierzbicki w swoich dwu ostatnich tekstach dotyczących „mitu”. Mam na myśli studium, *From historiography to Mytography? Myth in the last Fifty Years of Polish Historiography*, „Acta Poloniae Historica” t. XCI, 2005, s. 133–151 oraz zmieniona wersja tego artykułu opublikowanego w drugim tomie *Klio Polskiej: studia i materiały z dziejów polskiej historiografii po II wojnie światowej*, pt. *Od historiografii do mitografii? „Mit” w historiografii polskiej ostatniego półwiecza*, s. 179–196. Warto także zajrzeć do prac systematyzujących nieco osiągnięcia polskiej historiografii w dziedzinie mitu historycznego. Vide J. Maternicki, *Mitologizacja i demitologizacja historii. Z rozważań nad charakterem i społeczną funkcją historiografii i edukacji historycznej*, „Przegląd Humanistyczny” t. XXXII, 1989, s. 54–68; W. Wrzosek, *Mit i metafora*, [w:] *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej*, red. J. Maternicki, Warszawa 1990; J. Tazbir, *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991; *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1994; W. Wrzosek, *Historia, Kultura, Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995; J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Problemy narracji historycznej*, Warszawa 1996; A. F. Grabski, *Historiografia — mitobórstwo — mitotwórstwo*, [w:] *Historia, Mity i Interpretacje*, red. A. Baraszczyńska-Krupa, Łódź 1996, s. 29–62; J. Topolski, *Mity a problem prawdy historycznej*, [w:] ibidem, s. 15–27; J. Serczyk, *Legends i mity w historiografii polskiej. Od „Lecha” i „Piasta” do szkoły krakowskiej*, [w:] *Między Niemcami i Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 199–208; H. Samsonowicz, *O historii prawdziwej. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997; R. Traba, *Konstrukcja i proces dekonstrukcji narodowego mitu. Rozważania na podstawie analizy semantycznej polskich obchodów rocznic Grunwaldu XIX i XX wieku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1999, nr 4, s. 515–531; J. Ronikier, *Mitotwórcza rola podręczników szkolnych*, Kraków 2002, s. 61–65; M. Woźniak, *Mit historyczny jako przedmiot i narzędzie badań*, „Historyka”, t. XXXIII, 2004, z. 2, s. 53–71.

wał ów postulat jeszcze bardziej szczegółowo. Pisał, że „mitem jest twierdzenie, zespół twierdzeń, całość narracyjna, przeświadczenie — nawet niezwerbalizowane — które uzyskało status szczególnie jako coś trwającego i świadomie lub mniej świadomie akceptowanego jako niepodważalne. Nie ma zatem prac historycznych wolnych od mitów: różny jest tylko stopień ich obecności”².

Emocjonalność wypowiedzi uczestników sporu o powstanie styczniowe mieściła się w ówczesnych kanonach dyskursu historycznego³. W kształtowaniu się stanowisk ważną rolę odrywały ówczesne stereotypy dotyczące Rosjan. W genezie mitu stereotyp odgrywa ogromną rolę. Jak podkreślał Walter L i p m a n n „stereotyp poprzedza użycie rozumu, jest on formą postrachu, która narzuca pewien charakter danych naszym zmysłom zanim te dotrą do naszego umysłu”⁴. O trwałości zjawiska negatywnego patrzenia na Rosję i Rosjan świadczy fakt, że mity dotyczące Rosjan występują także we współczesnym polskim dyskursie publicznym⁵.

*

Mirosław Filipowicz, znawca problematyki rosyjskiej w polskiej historiografii przełomu XIX i XX w., zauważył, że najczęstszym sposobem wyrażania opinii o Rosji i Rosjanach w ówczesnej polskiej literaturze historycznej były przeświadczenia, niepodlegające weryfikacji — czyli właśnie mity⁶. Zagadnienie mitów związanych z ideologią polityczną jest także dobrze znane w literaturze zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej⁷. Polska historiografia doby poststyczniowej, zwłaszcza ta oceniająca bezpośrednio przyczy-

² J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, [w:] *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku. Studia historyczne*, red. J. Topolski, W. Molik, K. Makowski, Poznań 1991, s. 245.

³ Zwracał na to uwagę Wojciech Wrzosek pisząc, że historiografia klasyczna, w tym ta pochodząca z XIX w., charakteryzowała się wiernością wobec trzech podstawowych założeń narracyjnych: jednostce, polityce i chronologii. Warto dodać, że w tych trzech kategoriach sterujących narracją historyków w XIX w. rozgrywały się emocje historyków. Vide W. Wrzosek, *Metafory historiograficzne w pogoni za uludą prawdy*, [w:] *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994, s. 6.

⁴ Cyt. za: D. Pióntek, *Stereotypy: geneza, cechy, funkcje*, [w:] *Wkręgu mitów i stereotypów*, red. K. Borowczyk, P. Pawełczyk, Toruń 1993, s. 21.

⁵ J. Prokop, *Mit Rosji w dzisiejszej Polsce*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów. Sympozjum w Castel Gandolfo 19–20 września 1996*, red. M. Bobrownicka, F. Ziejka, Kraków 1997, s. 183–193.

⁶ M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000, s. 7; vide też, idem, *Kłopotliwy temat. Rosja i Rosjanie w opiniach polskich historyków na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kościół. Społeczeństwo. Kultura. Prace ofiarowywane profesorowi W. Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaszkiewicz, A. Stasiak i inni, Lublin 2004, s. 553–571.

⁷ H. White, *Metahistory. The historical imagination in Nineteenth Century Europe*, Baltimore and London 1973; idem, *Topics of discourse. Essays in historical criticism*, Baltimore–London 1988; E. Deeds Ermath, *Sequel to history. Postmodernism and his critics of representational time*, Princeton 1992; J. Candan, *Mémoire et identité*, Paris 1998; P. Carrard, *Poétique de la nouvelle histoire. Le discours historique en France de Braudel à Chartier*, Lausanne 1998; *Haunted by history. Myths and international relations*, Providence 1998; C. Behan, J. McCullagh, *The truth of history*, London and New York 1998; J. Leduc, *Les historiens et les temps. Conceptions prolematiques, écritures*, Paris 1999; *Myth and Memory in the construction of community historical patterns in Europe and beyond*, Bruxelles 2000. Na uwagę zasługuje też najnowsza polska praca traktująca o amerykańskich wyobrażeniach na temat Rosji: M. Filipowicz, *Emigranci i jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007.

ny klęski roku 1863, nie zdobyła się na próbę ukazania problemu rosyjskiego w szerszym kontekście. O kilku uczestnikach sporu: Walerym Przyborowskim, Stanisławie Krzemińskim, Bolesławie Limanowskim, Aleksandrze Krausharze, Stanisławie Krzemińskim pisał już wspomniany Mirosław Filipowicz, nie wyczerpując oczywiście tematu⁸.

Warto zaznaczyć, że owego piśmiennictwa nie można rozpatrywać jedynie poprzez pryzmat polskiego punktu widzenia. Wybór między ugodowym lojalizmem i bezkrytyczną apologią roku 1863 odbił się na stosunku do Rosji, nie pozostawiając uczestnikom sporu o powstanie 1863 r. zbyt wielkiego pola manewru⁹. Należy też założyć, że rosyjskie myślenie o Polakach i sprawie polskiej ulegało silnemu, negatywnemu stereotypowi Polaka. W zasadzie zgadza się to z najnowszymi ustaleniami¹⁰. Powstanie styczniowe i jego konsekwencje, zarówno dla Królestwa Polskiego, jak ziem zabranych i samej Rosji, były *de facto* wewnętrzną sprawą rosyjską. Jak pisze Henryk Głębocki i, była to „sprawa z pogranicza Imperium”, a zatem raczej lokalna, niż pierwszoplanowa¹¹.

*

Agaton Giller (1831–1877)¹², wybitny członek organizacji białych, członek rządu narodowego, oceniając społeczeństwo i państwo rosyjskie, napisał w 1867 r. na kartach swego największego, acz nieukończonego dzieła pt. „Historia powstania narodu polskiego”, że „u Moskali, ponieważ nigdy nie było społecznej moralności, kłamstwo weszło w rdzeń ich ducha”¹³. Niewątpliwie w wypowiedzi tej można dostrzec echa niesprawdzalnego empirycznie przeświadczenia, które ma na celu negatywne przewartościowanie obrazu Rosji. Samo stwierdzenie, że jakieś zjawisko, w tym przypadku moralność, nigdy nie wystąpiła

⁸ M. Filipowicz, *Wobec Rosji*, s. 38–41, 60.

⁹ O polskim kompleksie Rosji vide m.in., A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie Imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Kraków 1999; D. Soper, *Między caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśli polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich cesarstwa rosyjskiego 1855–1862*, Gdańsk 2003, s. 555–568.

¹⁰ J. Koberdowa, *W sprawie stosunku Rosji wobec powstania styczniowego*, KH t. XXV, 1962, s. 875–889; J. Bardach, *Problematyka polska w liberalnej historiografii rosyjskiej schyłku XIX i początku XX wieku*, [w:] *Polsko–rosyjskie związki społeczno–kulturalne na przełomie XIX i początku XX wieku*, Warszawa 1980, s. 104–154; G. Kurpisowa, *Słowianofile rosyjscy wobec kwestii polskiej*, [w:] *Słowiańszczyzna i idee powszechne. Studia ofiarowywane prof. Ludwikowi Bazyłowowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1985, s. 233–249; L. Piątkowski, *Rosyjska myśl społeczno–polityczna wobec kwestii narodowych na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (1831–1863)*, „Res Historica” t. IX, 1999, s. 135–150; M. Dolbilov, *Stereotype of the Poles in Russian public discourse: the case of Russification in the empire’s western region in the nineteenth century*, [w:] *Words, Deeds and Values. The Intelligentsias in Russia and Poland during Nineteenth and Twentieth Centuries*, red. F. Björking, A. Pereswettov–Morath, Lund 2005, s. 65–78; H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Sprawa polska w rosyjskiej myśli politycznej i społecznej 1856–1863*, Kraków 2000.

¹¹ Cf. H. Głębocki, *Powstanie styczniowe (1863–1864), a ewolucja polityki imperialnej Rosji wobec jej zachodnich „okrain”*, [w:] idem, *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI w.)*, Kraków 2006, s. 306–363.

¹² O Agatonie Gillerze vide S. Pisarski, *Spis dzieł Agatona Gillera*, Przemysł 1894; W. Siedlaczekówna, *Agaton Giller*, Paryż 1891; Z. Zygmuntowicz, *Agaton Giller w świetle państw zaborczych*, Lwów 1937; S. Kieniewicz, *Agaton Giller*, PSB, t. XVII, s. 467–470; *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865–1900). Kompendium dokumentacyjne*, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1968, s. 66; H. Florkowska–Frančić, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985; J. Fiećko, *Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Poznań 1997.

¹³ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego*, t. 1, Paryż 1867, s. 31.

w historii danej nacji, świadczy dobitnie o istnieniu w tej wypowiedzi ahistorycznej konstrukcji narracyjnej, zwanej mitem fundamentalnym lub metaforą fundamentalną. Warto dokonać rozróżnienia pomiędzy przebijającymi się na pierwszy plan emocjami Gillera, zesłańca politycznego i uczestnika powstania, a faktyczną generalizacją w ocenie Rosjan, której uległ. Ta nacechowana emocjami ocena powracała obsesyjnie także w innych jego pracach. Np. w „Dziejach delegacji warszawskiej”, wydanych w monumentalnym pięciotomowym wydawnictwie źródłowym do dziejów powstania styczniowego, pisarz dokonał jeszcze ostrzejszej oceny sprawowania rządów w Rosji:

Rządzenie moskiewskie w Polsce, jak i dzisiaj jest jeszcze, najgorszem na świecie. Gwałt, złodziejstwa, szalbierstwo, niesprawiedliwość i krzywda nie umiały się, jak w zaborze pruskim i austriackim pokryć pozorami prawa, ufałdować w szmaty porządku — ucisk w całej swej naturalnej brzydkiej nagości przedstawia się tutaj oczami Polaków — jego zepsucie wszystkimi wrzodami sączy się w naród ropą trującą i smrodliwą¹⁴.

Wcześniejsze przeświadczenie, że Rosja jest moralnie zła, stanowi w zaprezentowanym powyżej fragmencie *idee fixe*. Owo przeświadczenie rozszerzyło się także na stwierdzenie o wysokim poziomie ahistoryzmu, a mianowicie, że państwo rosyjskie było najgorsze ze wszystkich państw na świecie. Rosja została przez Gillera przeciwstawiona „cywilizowanym”, bo stosującym się do prawa państwom niemieckim. Przeświadczenia o niższości moralnej Rosjan można także doszukać się we fragmencie oceniającym rosyjską cenzurę:

Ta tylko jest różnica pomiędzy hiszpańskim katem, a moskiewskim cenzorem, że tamten palił tylko książki herezyarchiczne, ten puszcza z płomieniem wszelką myśl, która z humorem dygnitarza się nie zgadza¹⁵.

Idąc sposobem myślenia autora należy uznać, że w powyższym stwierdzeniu mamy do czynienia z ciekawą, ale i inteligentną mistyfikacją. Samo przyrównanie rosyjskiego cenzora do hiszpańskiego inkwizytora miało określony cel propagandowy: ukazania ustroju Rosji w możliwie najgorszym świetle, w myśl zasady, że praca urzędnika jest zawsze wykładnią ustroju.

Podsumowując, stanowisko Gillera należy uznać za jawnie antyrosyjskie, co z racji jego biografii nie może dziwić¹⁶. Pisarz skupił się przede wszystkim na moralnym wydzwisku ustroju Rosji, kierując się emocjami. Istotne, że wątek Rosji miał raczej drugorzędny charakter w „powstańcym” piśmiennictwie pisarza.

Interesujące elementy wniósł do dyskursu Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887)¹⁷, powieściopisarz oraz uzdolniony publicysta. W kilka lat po upadku powstania styczniowego rozpoczął wydawanie czterotomowego dzieła o charakterze publicystyczno-rozliczeniowym, pt. „Rachunki Bolesławity”. Opublikował je pod znanym pseudonimem Bogdan

¹⁴ Idem, *Dzieje delegacji warszawskiej*, [w:] *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*, t. I, Lwów 1888, s. 152.

¹⁵ Ibidem, s. 160.

¹⁶ O stosunku Gillera do rosyjskiego samodziarżawia vide J. F i e ć k o, op. cit., Poznań 1997, s. 167–179.

¹⁷ Vide S. B u r k o t, *Kraszewski — szkice historyczno-literackie*, Warszawa 1988; J. S t a r n a w s k i, *Kraszewski, wielokrotnie na nowo odczytywany*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych PAN” t. XLII, 1988, nr 5; *Kraszewski — pisarz współczesny*, red. E. I h n a t o w i c z, Warszawa 1996; M. W o ź n i a k i e w i c z, *Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości*, Lublin 1997; T. B u d r e w i c z, *Kraszewski przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004.

Bolesławita. Dzieło to, pełne emocji i pisarskiej pasji, należy uznać za eseistyczną formę artykulacji jednego z nurtów polskiej myśli historycznej. »Rachunki« stają się ekspresją przekonań autora, przekształcającego zapis w subiektywną wypowiedź, w zdecydowaną perswazję, a nawet moralną filipikę” jak pisał o dziele Kraszewskiego Krzysztof Stępnik¹⁸. Dodać wypada, że głównie przeciwko Rosji. Kraszewski poświęcił bowiem dużo miejsca Rosji jako barbarzyńskiemu państwu oraz Rosjanom, jako ludziom o niższych standardach cywilizacyjnych od Polaków. Pisał:

W istocie, ze wszystkich tych niewoli, najnieznośniejszą, najbardziej drażniącą jest niewola u Moskwy, nie żeby jej okrucieństwo dzikie i drapieżne, a gwałtowne, przechodziło do łagodniejszych form — niewola u Moskwy, u Tatara, to wiekuiste upokorzenie, to poczwarne połączenie człowieka z bydlęciem, to przemiana istoty ludzkiej, syna Bożego w mitologiczne bydlę, hyppocentaury, minotaura, lub harpię¹⁹.

Warto zwrócić uwagę, że stylizacja Rosjan przybrała bardzo skrajne formy. Stępnik analizując Kraszewskiego doszedł do wniosku, że stereotyp Rosji utożsamiał się z wyobrażeniami moralnymi²⁰. W moim przekonaniu fundamentalnego znaczenia nabiera retoryka, która miała wywołać u czytelnika emocjonalną odrazę do Rosjan. Przywołanie mitologicznych stworów stanowiło zamierzony i udany chwyt retoryczny mający za zadanie zozydzić przeciwnika. Mit stanowi bowiem także sposób na radzenie sobie z niechcianymi elementami przeszłości, na pokonanie tego, co zwycięskie²¹. W tym przypadku zwycięskiej Rosji. Charakteryzując państwo rosyjskie Kraszewski nie miał cienia wątpliwości, że było to państwo barbarzyńskie:

Spółczeństwo moskiewskie powierzchownie cywilizowane, ma jak dawniej uważano, wszystkie choroby cywilizacji i wszystkie kalectwa barbarzyństwa, a cnót jednej i drugiej nie dostaje²².

Pisarz zauważył również, że ciemnota Rosji jest wynikiem spacyfikowania niezależności myślenia oraz wolności religijnej:

Despotyzm moskiewski, jak wszystkie orientalne, choć nie podpira się na religii, musiał wprzód ją stracić, odebrać jej życie — została też z kościoła wschodniego łupina tylko błyszcząca, świetna, trup bez życia, — tak jak inne departamenta, mające na czele jaśniejszego Pana²³.

Skoro kościół prawosławny, „dusza Rosji”, jest martwa, nie może nas dziwić *quasi* medyczne porównanie organizmu państwowego Rosji do trupa:

badać terazniejszy stan Moskwy, do którego zbliżamy się jak skazany na dysekcję lekarz do zgnitego, cuchnącego, rozlewającego się trupa²⁴.

¹⁸ K. Stępnik, *Zbójca, trup i zwierzę. Stereotypy zaborców w „Rachunkach” i „Programie Polskim” Kraszewskiego*, [w:] *Kraszewski pisarz współczesny*, s. 87.

¹⁹ J. I. Kraszewski, [B. Bolesławita], *Z roku 1866 rachunki*, cz. I, Poznań 1867, s. 39.

²⁰ K. Stępnik, op. cit., s. 94.

²¹ A. van der Braembussche, *The silenced past. On the nature of the historical taboos*, [w:] *Świat historii*, red. W. Wrzosek, Poznań 1998, s. 108–110.

²² J. I. Kraszewski, op. cit., s. 58.

²³ Ibidem, s. 59.

²⁴ J. I. Kraszewski, [B. Bolesławita] *Rachunki z roku 1867*, Poznań 1868, s. 63.

Wreszcie, w przekonaniu pisarza Rosjanie byli tak „barbarzyńscy”, że praktycznie nie znali też pojęcia własności prywatnej. Kraszewski pisał, że:

zachwianie własności, jednej z podstaw bytu społecznego, które zresztą w Rosji w europejskim znaczeniu pojętą i przyjętą nie była, odbiło się nie tylko w prowincjach poddanych carskim eksperymentom kommunizmu, ale i całego państwa stanie finansowym²⁵.

W swojej narracji Kraszewski okazał się też zaskakująco niekonsekwentny. Skoro silna, perswazyjna strona jego publicystyki skierowanej przeciwko Rosji lansowała pogląd, że Rosja jest trupem, logiczną tego konsekwencją byłoby stwierdzenie o słabości Rosji. Przeciwnie, ze zdań Bolesławity przemawia ukryty w sterującej warstwie jego narracji strach wobec Rosji. Zwróćmy uwagę na następujący fragment:

Despotyzmem urosło to cielsko olbrzymie, ale naród zdemoralizowany i spodlony, stał się trzodą posłuszną. Mimo wszystko, co osłabia tego olbrzyma — wielkość moskiewskiego carstwa, jego rozległość, nie tknięte bogactwa, siła zwierzęca, a posłuszna — zastraszyć mogą Europę²⁶.

Despotyzm to w przekonaniu pisarza siła i zarazem słabość Rosji. Skoro jednak Rosja była dla Kraszewskiego „słaba” i „barbarzyńska” passus o możliwości zastraszenia Europy przez Rosję był polityczną projekcją, w której do rangi centralnego punktu urosła polska wiedza o Rosji²⁷. Równie interesująca, ale stosunkowo mało naświetlona przez pisarza, była okcydentalistyczna oś, przeciwstawiająca Rosję Europie i odwrotnie. Ten motyw występował zwłaszcza w pismach Franciszka Duchinińskiego, znanego propagatora poglądu o barbarzyństwie Rosji. Jak przekonywał Andrzej Feliks G r a b s k i w poświęconym Duchinińskiemu eseju, o powodzeniu takich tez decydował wpisany w nie element „ideologii politycznej”²⁸. Prymat politycznej ideologii, ocierającej się o nienawiść, przesłonił niekonsekwencje narracyjne Bolesławity, który zanotował w innym miejscu swojego dzieła:

Stan dzisiejszy Moskwy porównany z jej charakterem i położeniem za Mikołaja I, może obudzić podziwianie, taką tu przebieżono drogę, tak tu się zmieniło wszystko²⁹.

²⁵ Nie mogę pozbyć się wrażenia, że ubolewanie Kraszewskiego nad brakiem własności w Rosji było inspirowane reformą carską znoszącą poddaństwo chłopów, co na ziemiach polskich — zarówno w Królestwie jak też na ziemiach wcielonych — przyczyniło się do upadku znaczenia szlachty, której konserwatywnym przedstawicielem był Kraszewski. Vide idem, *Z roku 1866 rachunki*, cz. I, Poznań 1867, s. 55.

²⁶ Idem, *Rachunki z roku 1867*, cz. I, s. 66.

²⁷ W jednym z zupełnie zapomnianych tekstów publicystycznych pochodzących z przełomu XIX i XX w., J. I. Kraszewski napisał krótką przedmowę, naturalnie jako Bolesławita. Pisał w tym wstępie, że „na rachunek naszej niechęci do Moskwy, naszej nienawiści, zemsty, uprzedzeń wreszcie składają się te niestety innym narodom niepojęte, wychodzące ze szranków powszechnej rzeczywistości wypadki i charaktery moskiewskie, których my znamy prawdziwość, których prawdziwego i pełnego wizerunku nie dajemy nawet, abysię z tym większą nie spotkać niewiarą”. Vide [L. P i e k i e r t], *Dziesięć lat w niewoli moskiewskiej napisał Jasięńczyk, poprzedzone listem B. Bolesławity do autora*, Kraków 1901, s. 6. Tekst ukazał się kilkanaście lat po śmierci Kraszewskiego, ale poświadcza, że u kresu życia pisarz spotykał się raczej z niezrozumieniem ostrych tez antyrosyjskich, niż ich bezkrytycznym przyjmowaniem, tak jak miało to miejsce w czasie kiedy „mitografia” rosyjska Duchinińskiego świeciła tryumfy.

²⁸ A. F. G r a b s k i, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 275.

²⁹ J. I. K r a s z e w s k i [B. B o l e s ł a w i t a], *Rachunki z roku 1868*, Poznań 1869, s. 45.

Kilkanaście stron dalej Kraszewski przyznał, że „Moskwa jest siłą”, a Słowianie garną się ku temu Baalowi³⁰. Porównanie do semickiego bóstwa, uosabiającego zło, przeciwnika Jahwe z biblii hebrajskiej, ma podstawowe znaczenie interpretacyjne. Świadczy też o czytaniu pisarza, który potrafił równie celnie łączyć elementy erudycji historycznej oraz aktualnych mu wydarzeń.

Zdziwienie i strach były nieodłącznymi dodatkami do wizji Rosji Kraszewskiego. Barbarzyńskość Rosji, jej dzikość, pisarz wiązał także z nie do końca sprecyzowaną koncepcją Rosji jako *terra incognita*. Pisał na kartach polemicznej powieści pt. „Moskal”:

Stosy ksiąg zapisano o Moskwie, nie zbywało jej ani na usługnych chwalcach, ani na ostrych diatrybach. Ale pomimo to, dziś jeszcze rozrosły ten olbrzym, jest dla świata *terra incognita*. Jak za czasów herodotowych okrywała północ zasłona śnieżysta, tak Moskwa osłania się dobrowolnie przed Europą, wstydi się swojej słabości, wypiera barbarzyństwa, a ilekroć wypadnie jej pokazać się przed światem, wdziewa szaty pożyczane³¹.

Wspomniana północ mogła symbolizować tajemnicę, ale także ciemność i ziąb, które są charakterystycznymi składnikami rosyjskiego krajobrazu zimowego, tudzież Sybiru, tak boleśnie zapisanego w polskiej literaturze. Rosja, zobrazowana w słowie „Moskwa”, uprawnionej wówczas formie nazewnictwa państwa rosyjskiego, jawiła się jako państwo hipokryzji. Rosja zasłaniać miała swoje prawdziwe oblicze przed Zachodem, wstydząc się swego barbarzyństwa.

Jaka jest puenta poglądów Kraszewskiego na Rosję? Z jednej strony zarzucał Rosji barbarzyństwo, wskazywał na słabość ustroju tkwiącą w despotyzmie, a z drugiej dostrzegał ogromną potęgę militarną Rosji oraz jej wpływ na realną możliwość kształtowania bieżącej polityki europejskiej. Obraz Rosji, jaki wylania się z pism publicystycznych Kraszewskiego, jak podsumował to Krzysztof Stępnik, to „wizja rzeczywistości spetryfikowana, wyrastająca z głębinowych przekonań i zakorzenionych uprzedzeń”³². Dodajmy, wizja odznaczająca się chaotycznością, niekonsekwencją i upajaniem się własnymi emocjami, w której doszukiwać się trzeba ówczesnych polskich wyobrażeń o Rosji, a nie prawdziwego jej obrazu.

Dużą uwagę ustrojowi państwa rosyjskiego poświęcił Kazimierz Gregorowicz (1833–1899)³³, historyzof i uczestnik powstania. Oceny Rosji dokonał w pracy „Pogląd krytyczny na wypadki 1861, 1862 i 1863 i zacerpnięte z nich wskazówki polityczne z pism Bolesławy”, powstałej w pewnej, niesprecyzowanej do końca reakcji na pisma Kraszewskiego. Według Gregorowicza, Rosja zachowała status despotyczny od czasów Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a największym złem jej ustroju był absolutyzm, z którego brały początek inne niegodziwości tego państwa³⁴. Jednocześnie Gregorowicz starał się zrozumieć fenomen despotii. Nie zadowalał się powierzchownymi osądami. Dociekał, skąd władcy Rosji brali swoje przekonanie o potędze swej władzy. Posłużył się koncepcją Monteskiu-

³⁰ Ibidem, s. 57.

³¹ J. I. K r a s z e w s k i, *Moskal, obrazek współczesny narysowany z natury przez B. Bolesławitę*, Kraków 1903, s. 5.

³² K. S t e p n i k, op. cit., s. 95.

³³ M. T y r o w i c z, *Gregorowicz Kazimierz (1833–1889)*, PSB, t. VIII, s. 569–570.

³⁴ Podobne poglądy w końcu lat pięćdziesiątych XIX w. głosił historyk i badacz dziejów Słowiańszczyzny Franciszek Henryk Duchiniński, vide F. D u c h i Ń s k i, *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich oraz Moskwy*, t. I–II, Paryż 1858.

sza. Zauważył, że rząd rosyjski spełnia wymogi stawiane rządowi despotycznym, ponieważ taki rząd ma tylko jedną drogę do utrzymania władzy, tj. nienawiść mieszkańców tego kraju do niego. W przekonaniu Gregorowicza rosyjska despotia istniała, ponieważ siłę do istnienia czerpała z nienawiści ludów podbitych. Jednocześnie stwierdził, że rosyjskie społeczeństwo jest z samej natury nihilistyczne, a rząd rosyjski podsyca ten nihilizm i nienawiść do siebie samego jako najlepszą rękojemę swojej władzy³⁵. Przekonanie o moralnym złu, stało się dla Gregorowicza głównym składnikiem oceny tego państwa. Uznał, że rosyjski system jest potworny, ponieważ w państwie, w którym kilkadziesiąt tysięcy urzędników wyzyskuje miliony współobywateli, nie może działać dobrze. Jednocześnie zaznaczył, że dziennikarze czuwają w tym państwie, aby nic z niego nie wyciekło na zewnątrz³⁶.

Despotia rosyjska była według Gregorowicza diametralnie inną formą sprawowania władzy od przyjętych zasad w zachodniej Europie. Interesujące, że w roku 1880 pisząc o wpływie despotycznej władzy na dziennikarzy antycypował — bezwiednie — jedną z cech dwudziestowiecznego totalitaryzmu, czyli monopolu władzy na informację. Wystawia to dobre świadectwo sposobowi myślenia autora i jego analitycznym zdolnościom. Można stwierdzić, że ostra krytyka Rosji przez Gregorowicza objawiała się głównie w stosunku pisarza do formy ustrojowej Rosji, nie zaś do całego narodu rosyjskiego, o czym świadczy przekonanie pisarza dostrzegającego, że w czasie wojny krymskiej w samej Rosji nie brakowało Rosjan życzących carowi klęski³⁷. Można, zatem postawić tezę, że dla Gregorowicza istotą wewnętrznych problemów Rosji było jej „zepsucie moralne”. Ta ocena rosyjskiej despotii w sposób ścisły łączyła się z naczelnym postulatem jego pisarstwa historycznego, czyli wprowadzeniem pojęcia moralności do polityki i historii. Taki sposób formułowania historycznych wniosków niósł jednak ryzyko mitologizacji, której uległ on w stopniu mniejszym od Gillera. Kazimierz Gregorowicz żywił wobec Rosji uprzedzenia natury ustrojowej, ale nie uległ mitowi o podłożu nacjonalistycznym.

Natomiast Stefan Buszczyński (1821–1892)³⁸, konserwatywny ziemianin, historyk–amator, pisarz i fanatyczny katolik, przedstawił swoją ocenę państwa rosyjskiego w dziele „Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość”. Ocena Buszczyńskiego była jeszcze bardziej skrajna niż Gillera. Pod względem pasji, z jaką Buszczyński przedstawiał swoje poglądy, porównać go można tylko do równie emocjonalnej antyrosyjskiej retoryki Kraszewskiego. Dziś jesteśmy pewni, że nie tylko retoryka łączyła obu tych pisarzy. W sposób niezaprzeczalny obydwaj inspirowali się pismami Franciszka Duchińskiego. Jak przekonuje Andrzej Feliks Grabski „koncepty historiozoficzne Duchińskiego były w dziejach polskiej myśli historycznej krótkotrwałym, ale znamionym fenomenem, który budził

³⁵ K. Gregorowicz, *Pogląd krytyczny na wypadki 1861, 1862 i 1863 i zaczerpnięte z nich wskazówki polityczne z pism Bolesławity*, t. I, Kraków 1880, s. 58; interesujące, że takiego samego zdania na temat społeczeństwa rosyjskiego był Teodor Tomasz Jeż, czyli Zygmunt Miłkowski, pisząc, że „Rosjanie jako naród są najlepszym dowodem swojego nihilizmu”, vide W. Ratajczak, *Teodor Tomasz Jeż (Z. Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań 2006, s. 245–254.

³⁶ K. Gregorowicz, op. cit., t. II, s. 35–36.

³⁷ Ibidem, s. 37.

³⁸ Podstawowa literatura: M. Dynowska, *Buszczyński Stefan*, PSB, t. III, s. 147–149; *Buszczyński Stefan*, [w:] *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I, Warszawa 1984, s. 124; K. K. Daszyk, *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001.

równie wiele zachwytów, co głosów bezpardonowej krytyki³⁹. O inspiracjach Buszczyńskiego wyraźnie wspomina autor najnowszej monografii pisarza, Krzysztof Kamil Daszyk. Buszczyński święcie wierzył w posłannictwo Polaków, jako „narodu, który zawsze bronił Europy przed barbarzyńcami”, stąd w przekonaniu Daszyka nie może dziwić jego ton wobec Rosji, którą uważał za państwo barbarzyńskie⁴⁰. Buszczyński część życia spędził na Zachodzie, głównie we Francji, i jego skrajne poglądy na temat Rosjan wynikały nie tylko z frustracji związanych z klęską powstania styczniowego, ale i z bardzo rozpowszechnionego wówczas we Francji przez wspomnianego już Franciszka Duchinińskiego⁴¹ mitu barbarzyństwa Rosji. Buszczyński poświęcił zresztą Duchinińskiemu panegiryczny tekst rocznicowy, w którym wychwalał jego dorobek⁴². Tym samym reprezentował poglądy, które w świetle opinii Andrzeja Feliksa Grabskiego można uznać za nacjonalistyczne⁴³.

Warto jednak spojrzeć na teksty Buszczyńskiego pod kątem emocjonalnej retoryki wzniosłości która — jak sądzę — ma pierwszorzędne znaczenie interpretacyjne. I tak, Buszczyński pytał Rosjan za co miałby ich kochać? I sam sobie odpowiadał kolejnymi retorycznymi pytaniami; za carów mniemających, że oni powinni żyć dla narodu rosyjskiego, a nie on dla nich? za ich arystokrację europejską z wierzchu, a tatarską w duchu? czy za pozłacanych urzędników moskiewskich, którzy dzielili na czternaście stopni godność człowieka?⁴⁴ To nawiązanie do podziału na klasy obowiązującego w rosyjskim imperium. Na końcu ciągu retorycznych pytań wzburzony autor pytał Rosjan, czy może powinien ich kochać za poetów, którym za natchnienie służyła radość z wymordowania tylu polskich kobiet i dzieci? Należy rozumieć ten epitet metaforycznie: barbarzyńskie, azjatyckie, prymitywne. Buszczyński ostro skrytykował ustrój rosyjski, który nie pozwalał na żadną formę aktywności wybitnych jednostek. Takie samo negatywne zdanie miał o rosyjskiej biurokracji, nieszanującej godności człowieka. Również rosyjskie elity intelektualne były w przekonaniu autora złe i skażone barbarzyństwem. Słowa o „poetach, którym za natchnienie służyła radość z mordowanych kobiet i dzieci” odnosiły się najprawdopodobniej do Puszkina, który poświęcił jeden z utworów zdobyciu przez wojska rosyjskie Warszawy w 1831 r. Buszczyński nie pozostawił żadnych złudzeń, co do swojego stosunku do Rosjan:

Nienawidzę was, Moskale, bo jesteście bez serc, bez ducha, szkieletami w odzieży uszytej z całunów i złotej lamy⁴⁵.

³⁹ A. F. Grabski, *Perspektywy*, s. 225.

⁴⁰ K. K. Daszyk, op. cit., s. 211.

⁴¹ Wspomina o tym biografka Duchinińskiego. Vide M. Czapska, *Franciszek Henryk Duchiniński*, PSB, t. V, s. 442. Zachodnia literatura podejmująca wątek negatywnego mitu Rosji w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w.; vide Ch. Corbet, *L'opinion française face à l'icône russe 1799–1894*, Paris 1967, s. 232–256; M. Cadot, *La Russie dans le vie intellectuelle française (1839–1870)*, Paris 1867; I. Grudzińska-Gross, *Piętno rewolucji. Custine, Tocqueville, Mickiewicz i wyobraźnia romantyczna*, tłum. B. Schallcross, Warszawa 2000, s. 38–43.

⁴² S. Buszczyński, *Słódko o przeciwnikach Duchinińskiego*, [w:] *Wieniec Jubileuszowy. Pismo zbiorowe na uczczenie 50-letniej działalności F. H. Duchinińskiego*, red. F. Lewicki, Kraków 1885.

⁴³ A. F. Grabski, *Perspektywy*, s. 247.

⁴⁴ S. Buszczyński, *Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość*, Poznań 1882, s. 354.

⁴⁵ S. Buszczyński, op. cit., s. 354.

Tematyka rosyjska powracała obsesyjnie także w innych pracach tego autora. W dziele zatytułowanym „Okrucieństwa Moskali. Chronologiczny rys prześladowanie potomków Słowian przez carów i moskiewski naród, od dawnych wieków aż do dni dzisiejszych” (już sam tytuł dzieła dużo mówi o poziomie ahistoryzmu) jego autor wypowiedział się o sposobie, w jaki Rosjanie układają swoje życie pod władzą cara:

Z takimi pojęciami Moskale nie mogli wznieść się do zrozumienia ojczyzny. Oni zawsze mieli ojca, ale ojczyzny nigdy jeszcze nie mieli. Ich ojcem był i jest car; podobny wprawdzie do Saturna, jednak dotąd im wystarcza. Ich ziemia jest carstwem, ale nie ojczyzną; jest matką (matuszka) o tyle, ile zjednoczona z carem. Oni istnieją dla niego, nie car dla nich⁴⁶.

Buszczyński opowiedział się za poglądem, według którego Rosjanie byli narodem, któremu pojęcie „wolności” było obce. Ta oczywista generalizacja wyływała z negatywnych emocji autora względem Rosjan. W słowie car — w przekonaniu autora — krył się dramat Rosjan, którzy znajdowali się pod tak głębokim wpływem absolutyzmu i despotyzmu, że nie rozumieli pojęcia „ojczyzna”⁴⁷. Stanowisko pisarza w tej materii to dosłowna kalka z poglądów Duchinińskiego⁴⁸. Buszczyński w swej krytyce narodu rosyjskiego posunął się jednakże dalej niż inni Polacy, krytykując na równi z caratem przedstawicieli rosyjskiej opozycji lewicowej i anarchistycznej. Najwyraźniej nie miał dobrego zdania o Bakuninie, charakteryzując go w sposób następujący:

Bakunin jest typem moskiewskiego kacapa wyobrażającego sobie, że jest geniuszem, a używającego władz umysłowych na to tylko, aby usprawiedliwić zbrodnie⁴⁹.

Było to sformułowanie, ocierające się o pamflet. Bakunin był godny potępienia nie tylko dlatego, że popełniał zbrodnie, ale dlatego, że był „moskiewskim kacapem”, kimś nieporównywalnie niższym cywilizacyjnie i mentalnie od Polaków. Równie ciekawe spostrzeżenia zapisał autor „Obrony spotwarzanego narodu” pod adresem rosyjskich organizacji tajnych, mające dowodzić wszechobecności rosyjskiego nihilizmu:

Tymczasem nihilizm rozrósł się we wszystkich klasach społeczeństwa z szybkością przerażającą. Dotąd spiski całego świata od najdawniejszych czasów ograniczały się działaniem mężczyzn — — Udział kobiet w stowarzyszeniach politycznych moskiewskich nadał takowym niesłychaną do dni dzisiejszych sprężystość⁵⁰.

⁴⁶ Idem, *Okrucieństwa Moskali. Chronologiczny rys prześladowania potomków Słowian przez carów i moskiewski naród, od dawnych wieków aż do dni dzisiejszych*, Kraków 1894, s. 87.

⁴⁷ Ciekawy szkic o związku pomiędzy pochodzeniem władzy cara od Boga i związanymi z tym faktem politycznymi i kulturowymi konsekwencjami dla ustroju Rosji przedstawił Henryk Paprocki we wstępie do dzieła rosyjskich historyków o sakralizacji władzy cara w Rosji, vide H. P a p r o c k i, *Semiotyka władzy* [w:] B. U s p i e n s k i, W. Ż y w o w, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchii w Rosji*, tłum. H. P a p r o c k i, Warszawa 1992; vide też: Z. O p a c k i, „Bóg zawłaszczony”. *Prawosławie w ideologii i polityce państwa rosyjskiego w XIX wieku*, [w:] *Naród i religia. Materiały z sesji naukowej*, red. T. S t e g n e r, Gdańsk 1994.

⁴⁸ Duchiniński wyraził następujący pogląd: „Cóż u Moskali zastępuje miejsce miłości ojczyzny w ofiarach, jakie oni robią dla potęgi państwa jego? Miejsce ojczyzny w znaczeniu europejskim tego słowa jest słowo car”. Vide F. H. D u c h i ń s k i, *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy*, t. I, Paryż 1858, s. 65.

⁴⁹ S. B u s z c z y ń s k i, *Znaczenie dziejów*, s. 325.

⁵⁰ Ibidem, s. 339.

Z powyższego cytatu można wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze Buszczyński wydawał się mocno zdziwiony odmiennością Rosji, w której spiskowały kobiety⁵¹. Po drugie — Rosja była w sferze aksjologicznej i ustrojowej barbarzyńska, obca, a jej odmienność kulturowa i obyczajowa (jak gdyby Polki nie uczestniczyły w spisku powstańczym) była symbolizowana przez udział kobiet w konspiracji. Tym samym ocena Rosji stawała się także wykładnią moralnej historiozofii autora. Podkreślał to Krzysztof K. Daszyk pisząc, że według Buszczyńskiego historiozof powinien być kimś w rodzaju kapłana narodowego i oceniać wydarzenia historyczne przede wszystkim z moralnego punktu widzenia⁵². Dodać trzeba, że ów moralny punkt widzenia był punktem wyjścia bardzo subiektywnym, zanurzonym w uprzedzeniach, lęku, utrwalającym antyrosyjskie stereotypy i wzmacniającym polski nacjonalizm autora.

Podsumowując, krytyka państwa i społeczeństwa rosyjskiego wpływała przede wszystkim z emocji, które posłużyły autorowi zarówno za źródło, jak i usprawiedliwienie antyrosyjskich uprzedzeń. Pisarz ten był w pełni świadomy faktu, że nie potrafił pisać o Rosji bez nienawiści. Szczerowość wypada zaliczyć Buszczyńskiemu na plus. Andrzej Feliks Grabski, podsumowując uosabiany przez Duchinińskiego wątek w polskiej myśli historycznej stwierdził, że „w warunkach postyczeniowych, wobec dokonującej się zasadniczo reorientacji polskiej myśli politycznej, wciągając w swą orbitę także refleksję nad dziejami Polski, historiografia uzasadniająca nierealne nadzieje polityczne, uprawiane w sprzeczności z regułami naukowego myślenia, mogła liczyć na uznanie coraz mniejszej ilości wyznawców”⁵³.

Takie jednostronne, pełne nienawiści oceny Rosji oraz Rosjan, nie były odosobnione także u innych autorów piszących pod dużym wpływem emocji związanych z historią powstania styczniowego. Typowym przykładem może być stanowisko Marii Wysłouchowej (1858–1905), wybitnej działaczki ruchu ludowego, która w broszurze pt. „Za wolność i lud” pisała, że Rosjanie zbyt długo żyli pod jarzmem mongolskim, a potem pod żelazną ręką carską, żeby wykształcić uczucia wyższe⁵⁴. To przeświadczenie Wysłouchowej zostało oparte na ciekawym ahistoryzmie. Autorka postawiła znak równości pomiędzy faktem okupowania ziem moskiewskich przez Mongołów w czasach średniowiecza, samodzielną rządy rosyjskich carów a rozwojem moralności, czy też „uczuc wyższych” u Rosjan, co według autorki mogło dowodzić mongolizacji Rosji w czasach jej współczesnych⁵⁵. Dokonała generalizacji, odmawiając ludziom rosyjskiej narodowości „uczuc wyższych”, co świadczy o tendencyjności jej przekonania o domniemanej „moralnej” wyższości Polaków nad Rosjanami. Osobną kwestią pozostaje polityczna inspiracja Wysłouchowej, działaczki ruchu ludowego.

⁵¹ Kraszewski nie miał także dobrego zdania o rosyjskich kobietach. Pisał, że „najpiękniejsze Moskiewki są to żywe posągi, niekiedy bardzo wdzięczne, ale zawsze tchnące tylko zmysłową prostotą”. Vide J. I. Kraszewski, *Moskal-obrazek współczesny narysowany z natury przez B. Bolesławitę*, Kraków 1903, s. 22.

⁵² K. K. Daszyk, op. cit., s. 214–215.

⁵³ A. F. Grabski, *Perspektywy*, s. 278.

⁵⁴ M. Wysłouchowa, *Za wolność i lud*, [b. m. d], s. 10.

⁵⁵ O micie „mongolizacji” Rosji oraz o dyskusji, jaką ów mit wywołał w historiografii, vide M. Filipowicz, *Mongolowie a Rosja. Z dziejów sporu historiograficznego*, [w:] *Christianitas et cultura Europae. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Kłoczowskiego*, red. H. Gąpski, cz. I, Lublin 1998, s. 618–624.

Najobszerniejszą i zarazem najbardziej ubarwioną krytykę państwa i ustroju Rosji przedstawił Walery Przyborowski (1845–1913)⁵⁶. Był to uzdolniony powieściopisarz, publicysta, dziennikarz i — z zamiłowania — historyk powstania styczniowego. Najnowszy głos w literaturze przedmiotu podkreśla dysproporcję pomiędzy ogromnym dorobkiem literackim, historycznym i publicystycznym tego pisarza, znikomym wciąż stopniem wiedzy na jego temat⁵⁷. Przyborowski został dziś zapomniany, a jego powieści, źródło prawdziwej popularności na przełomie wieków XIX i XX są dziś bardzo anachroniczne.

Postawę Przyborowskiego wobec Rosji charakteryzowała silna antyrosyjskość, oparta na polskim nacjonalizmie. Pisarz nie był jednak konsekwentny w swych poglądach dotyczących Rosji. Można dopatrzeć się w nich silnego dysonansu, jeśli weźmiemy pod uwagę, że zarówno w opinii jego biografów (Krzysztof Groniowski, Bronisław Cioch) jak też historyka idei Andrzeja Szwarca, Walery Przyborowski reprezentował linię ugodową wobec Rosji⁵⁸. Dysonans ten polega na jaskrawej sprzeczności, z jaką Przyborowski głosił najbardziej skrajne, pełne nienawiści poglądy względem Rosji i Rosjan, które nawet dzisiaj czyta się z zażenowaniem, a jednocześnie potrafił opowiedzieć się za linią ugodową względem Imperium. Dysonans ten umknął uwadze Mirosława Filipowicza⁵⁹.

Przyglądając się bliżej poglądom Przyborowskiego należy rozgraniczyć ocenę Rosji jako mocarstwa, od poglądu historyka na samych Rosjan. W najwcześniejszej swojej pracy pt. „Wspomnienia ułana z roku 1863 roku”, pochodzącej z roku 1874, pisarz stwierdził, że Rosja nie jest ani zbyt silna, ani zbyt słaba, ale dla Polski to potęga, z którą trzeba się liczyć⁶⁰. Interesujące, że taką samą w treści i formie ocenę państwa rosyjskiego wyraził dwadzieścia lat wcześniej badacz Rosji, Henryk Kamieński⁶¹. Jestem przekonany, że mamy do czynienia z zapożyczeniem. Przyborowski musiał mieć kontakt z pismami Kamieńskiego. Z oceny tej przebija asekuracyjna nuta znamionująca ugodowość polityczną względem caratu. Przyborowski potraktował problematykę ustroju państwa rosyjskiego jako wątek zdecydowanie poboczny. Oceniał ów ustrój jako despotyzm i na tym poprzestał:

⁵⁶ Vide J. Cieślowski, *Walerego Przyborowskiego powieść historyczna dla dzieci*, „Studia Pedagogiczne” t. V, 1958, s. 123–146; J. Detko, *Powstanie styczniowe w twórczości pisarzy minorum gentium*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, Warszawa 1964; J. Figarska, *Uwagi do biografii Walerego Przyborowskiego*, „Przegląd Humanistyczny”, 1977, nr 6, s. 173–174; *Historiografia polska doby pozytywizmu (1865–1900). Kompendium dokumentacyjne*, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1968, s. 112; K. Groniowski, *Walery Przyborowski — historyk powstania styczniowego*, „Przegląd Świątokrzyski”, 1971, nr 2, s. 203–208; S. Mijas, *Trubadur wolności*, [w:] idem, *Świątokrzyskie szlaki literackie*, Łódź 1973, s. 118–130; S. Kieniewicz, G. Skotnicka, *Walery Przyborowski*, PSB, t. XXIX, s. 81–84; B. Cioch, *Walery Przyborowski — historyk, literat, publicysta*, Opole 1994 (mps); idem, *Walery Przyborowski ocenie współczesnych i potomnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego, Historia”, 1996, z. 32; *Walery Przyborowski i Józef Brandt. Materiały z konferencji*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2007.

⁵⁷ A. Stasiak, *Przyborowski pomiędzy prawdą semantyczną a prawdą historyczną*, [w:] *Walery Przyborowski i Józef Brandt*, s. 69.

⁵⁸ Cf. K. Groniowski, *Walery Przyborowski historyk powstania styczniowego*, „Przegląd Świątokrzyski” 1971, nr 2, s. 203; B. Cioch, *Walery Przyborowski*; A. Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996, s. 234.

⁵⁹ M. Filipowicz w ogóle nie przeanalizował poglądów Przyborowskiego na temat Rosji i Rosjan zadowalając się stwierdzeniem, że „jego obszernie prace, choćby ze względu na tematykę, w jakikolwiek sposób trudno uznać za prorosyjskie”. Vide Zob. M. Filipowicz, *Wobec Rosji*, s. 60–61.

⁶⁰ W. Przyborowski, *Wspomnienia ułana z roku 1863*, Poznań 1874, s. 31.

⁶¹ H. Kamieński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999 (reprint z wydania Paryż 1857), s. 202.

Rząd rosyjski, jak każdy wreszcie rząd despotyczny, był w gruncie rzeczy rządem militarnym i na wszelkie niepokoje społeczne widział zawsze jedyne lekarstwo — bagnety i pięści⁶².

Stosunek Przyborowskiego do Rosjan znamionował silne emocje, ocierające się o nienawiść. Barbarzyństwa Rosjan i ich domniemanej obcości pisarz poszukiwał we własnych stereotypowych wyobrażeniach na ich temat. W drugiej chronologicznej jego pracy poświęconej katastrofie 1863 pisał, że Rosjanie są:

niewykształceni, z rozbudzonymi instynktami barbarzyńskiego społeczeństwa, pełni teorii o wyższości tego społeczeństwa, o jego misji przekształcania świata, poczęli w Polsce gospodarować i katować ją z okrucieństwem Neronów i Tyberiuszów, ale bez ich majestatu i poezji, czasami wybryki ich przypominały jakiś dzikich kacyków murzyńskich, krwawych królików Dahomeju⁶³.

W powyższym cytacie można dostrzec sprzężenie negatywnych przeświadczeń pisarza. Przyborowski walczył w powstaniu, a Rosjanie byli przeciwnikami. Ale tłumaczenie jego skrajnych poglądów tylko klęską powstania byłoby zbyt proste. Warto jednak podkreślić, że ocena Rosjan jako pewnej — nie do końca zidentyfikowanej — zbiorowości kipiała od jawnej nienawiści. Rosjanie byli na „w pół barbarzyńskim społeczeństwem”, a zatem kulturowo, cywilizacyjnie i moralnie niższym od Polaków. Język, jakiego Przyborowski używał do charakteryzowania Rosjan oraz poziom ahistoryczności tych odniesień (murzyńscy kacykowie!), a także przekonanie o niepodważalności lansowanych przez siebie tez, wreszcie silna ekspresywna emocjonalność istniejąca na płaszczyźnie retorycznej, świadczą dobitnie, że pisarz ten uległ negatywnemu mitowi Rosji. Trudno jednak rozstrzygnąć kategorycznie, czy ten negatywny mit Rosjan był wynikiem autosugestii, czy też odbiciem lektur pisarza, na przykład Kamieńskiego lub Duchinińskiego.

Historyk zarysował charakterologiczne cechy Rosjan na podstawie obrazu jednego człowieka — gubernatora Litwy, Michała Murawiowa:

O nim, jak o rzymskim cesarzu Tyberiuszu, można za starym historykiem powiedzieć, że był błotem, zlanym krwią. Jest on wstrętny gminnością występku. W niego wcieliła się stara, historyczna mongolska Moskwa, cały geniusz narodowy ze wszystką swą brzydotą, błotem, krwią i rozumem, który z małego księstwa orientального stworzył potworne państwo od Wisły po Kamczatkę, od Oceanu Lodowego po Indie⁶⁴.

Pogarda Przyborowskiego wobec Rosjan, upostaciowana w twierdzeniu o „gminnym narodzie”, nie podlega dyskusji. Istotne, że prócz tej niechęci, w wypowiedzi pisarza zauważalna była obawa przed potęgą Rosji. To oczywista niekonsekwencja, podobna do niekonsekwencji Kraszewskiego. Autor „Dziejów 1863 roku” był najwyraźniej zdziwiony, że ów pogardzany, „gminny naród” miał tyle siły, aby stworzyć wielkie imperium. Nie mogąc bagatelizować Rosji postanowił nadać jej silnie negatywne cechy, wzmacnione faktami z carskich represji po powstaniu:

⁶² Idem, *Historia Dwu Lat*, t. IV, Kraków 1895, s. 25.

⁶³ Idem, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. I, Poznań 1887, s. 95.

⁶⁴ Idem, *Dzieje 1863*, t. III, s. 131–132.

Później, we właściwym miejscu opowiemy niektóre, doszły do naszej wiadomości czyny tych małych królików, przypominających swymi okrucieństwami Neronów i Heliogabólów, zaprawione specyficznym rosyjskim humorem⁶⁵.

Powyższa, dosyć wyważona, ocena moralnych kwalifikacji wykonawców carskich represji po powstaniu styczniowym posłużyła w istocie negatywnej stylizacji Rosjan. Owa stylizacja tkwiła w najgłębszej, ideologicznej warstwie tekstu Przyborowskiego:

Do biednej Polski, jak kruki na żer, zjeżdżali się najostateczniejsi ludzie, kanceliści wypędzeni z biur, kasyerzy podejrzani o kradzież, porucznicy wydaleny z pułku, uczeni którzy nie mogli zdać egzaminów uniwersyteckich, adwokaci bez zajęcia, zbankrutowani obywatele ziemscy, karcjarze, pijacy, złodzieje — — wszystko to głodne, obdarte, bieгло do Polski szukać kariery i stosować na żywym jej ciele swe idee wylęgle przy kieliszku wśród demoralizacyjnego wpływu nędzy i zepsucia⁶⁶.

Choć skala represji rosyjskich po powstaniu była ogromna, a nadużycia rosyjskich urzędników były częstą praktyką, z czego pisarz świetnie zdawał sobie sprawę, to jednak w jego ocenie tkwił silny element ideologicznej perswazji. Stylizacja Przyborowskiego mogła oddziaływać na emocje polskich czytelników. Wymowa jego wizji (znany powszechnie stereotyp wiecznie pijanego Rosjanina) była oczywista: Rosjanin–wróg, który dręczy Polskę po kieliszku. Był to sprytny zabieg propagandowy służącym zohydzeniu rosyjskiej nacji. Podobny efekt nabrała ocena represji rosyjskich na Litwie. W ocenie tej nienawiść Przyborowskiego do Rosjan była jeszcze bardziej jaskrawsza:

Podobnie jak na Litwie za Murawiewem przed czterema miesiącami, zbiegła się cała zgraja wszelkiego rodzaju wyrzutków i mętów rosyjskich, wszelkiego rodzaju wisielców i wywłok ostatnich, by pod pozorem rosyjskiego patriotyzmu — odwiecznie rosyjski kraj — jak mówili, obrusić, swym drapieżnym instynktem niszczenia zadość uczynić i puste kieszenie zrabowaną polską spuścizną napęłnić⁶⁷.

Najbardziej jaskrawą, uderzającą cechą jest skrajna niechęć autora do Rosjan. Obiektywizm, w takim znaczeniu w jakim rozumiał go Przyborowski w wieku XIX, nakażywałyby surową krytykę działań władz carskich w pokonanej i okupowanej Polsce. Wydaje się jednak w świetle zaprezentowanego materiału źródłowego, że ocena rosyjskich elit, wykonawców polityki represji, pozostawała w ścisłym związku ze stosunkiem pisarza do Rosjan jako narodu. A stosunek ten był bezlitosny i pełen pogardy. Mamy natomiast podstawy przypuszczać, że stanowisko pisarza opierało się na działaniu mitu, agresywnego stereotypu Rosjan i polskiego nacjonalizmu. Świadczy o tym kategoryczność owego stwierdzenia i niemożliwość poddania go w wątpliwość. Warto jednak dodać, że przesądzenie o niższości cywilizacyjnej Rosjan nie było odosobnione. O braku rosyjskiego patriotyzmu pisał także inny historyk powstania styczniowego, August Sokołowski⁶⁸.

Zarzucając Rosjanom brak patriotyzmu, a także niższość kulturową, Przyborowski wypowiedział się równie ostro o rosyjskich elitach intelektualnych z czasów powstania sty-

⁶⁵ Idem, *Ostatnie chwile*, t. I, s. 66.

⁶⁶ Ibidem, s. 76.

⁶⁷ Idem, *Dzieje 1863*, t. V, Kraków 1919, s. 154.

⁶⁸ „Miłość ojczyzny, uczucie patriotyczne, nie odzywało się wcale w tych masach ciemnych, bezmyślnych i przywykłych do bezwzględного posłuszeństwa”. Vide A. S o k o ł o w s k i, *Powstanie styczniowe*, Wiedeń 1910, s. 239.

czniowego. Do rangi postaci szczególnie eksponowanej urósł Michaił Katkow, redaktor naczelny czasopisma „Moskiewskie wiadomości”⁶⁹. W opinii dzisiejszych znawców wpływu powstania styczniowego na kształtowanie się rosyjskiego nacjonalizmu, rola Katkowa i głoszonych przez niego ostentacyjnie antypolskich poglądów wydaje się znamieną⁷⁰. Przyborowski pisząc o Katkowie rozciągnął ocenę jednej osoby na całą klasę elit rosyjskich i tym samym popełnił błąd *pars pro toto*:

Człowiek ten niewątpliwie rozumny i zły, tak jak większość rozumnych ludzi rosyjskich, z niezaprzeczalnym talentem dziennikarskiego szermierza, łączył w sobie wszystkie wady barbarzyńcy wschodniego, mającego w duszy tatarskie instynkty niszczenia i tępienia⁷¹.

Równie interesująca była wizja osoby Katkowa, w której Przyborowski zaprezentował swoją wiedzę na temat tego, jak wygląda „twarz typowo moskiewska”:

Osobistość ta, z twarzą typowo moskiewską, głową dużą i niekształtną, czołem wąskim acz wysokim, szczękami olbrzymimi z cechą silnego prognatyzmu, ustami grubymi i rozwiniętymi, włosiem szpecinowatym i zaczesanym gładko, wielkim nosem i brodą krótko przystrzyżoną, robiła wrażenie buldoga i niedźwiedzia⁷².

Katkow był w przekonaniu pisarza wschodnim barbarzyńcą, nieomal Tatarem, lub Mongołem. Pisarz wystylizował postać rosyjskiego dziennikarza w sposób skrajny. W jego opinii nie tylko Katkow był zły i rozumny, ale i cała klasa rosyjskich elit intelektualnych charakteryzowała się podobnymi cechami⁷³. Nie dość, że była zła, to jeszcze wschodnia, barbarzyńska, obca i zdegenerowana „tatarskimi” instynktami. Poziom tego ahistoryzmu nie wymaga głębszego komentarza. W tych ocenach Rosjan należy się doszukiwać „odbicia” stereotypów romantycznych, w których Wschód był kojarzony z obcością, barbarzyństwem i wyrafinowanym okrucieństwem⁷⁴.

Ahisteryczna argumentacja Przyborowskiego, mająca dowieść barbarzyńskości państwa i narodu rosyjskiego, niekiedy ustępowała miejsca bardziej racjonalnym próbom prezentacji ocen stosunku Rosji do powstania. Za taką próbę można uznać wprowadzenie wątku o moralnym wydzwisku. W czasie powstania styczniowego rosyjski naród:

Wtedy jednakże doszedł do takiego głębokiego upadku moralnego, do takiego obniżenia poczucia, co jest godziwym, a co niegodziwym, do takiego zupełnego pomieszania pojęć,

⁶⁹ A. Giza, *Michał Katkow i jego znaczenie dla umocnienia absolutyzmu carskiego w Rosji w latach 1863–1887*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Rossica Stietinennsia” nr 1, 1988, s. 85–101, vide też. J. Kucharski, *Od białego do czerwonego caratu*, t. IV, Warszawa 1932, s. 283–341.

⁷⁰ Vide H. Głębocki, *Co zrobić z Polską? Imperium i kwestia polska w ideologii konserwatywnej nacjonalizmu Michaiła Katkowa*, [w:] idem, *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii*, Kraków 2006, s. 245–306; vide też. A. Szwarc, *Polskie i rosyjskie echa listu otwartego margrabiego Zygmunta Wielopolskiego do Michaiła Katkowa z 1881*, [w:] *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne*, Warszawa 1985, s. 100–117.

⁷¹ W. Przyborowski, *Dzieje 1863*, t. II, s. 398.

⁷² Ibidem, s. 398.

⁷³ Do podobnych uproszczeń można zaliczyć także porównywanie Katkowa z Bismarckiem, jako „naczelnego wroga Polski”. Vide M. Dziedzicki, *Katkow i jego biograf*, [w:] *Etyka polityczna w Rosji*, Kraków 1899, s. 10.

⁷⁴ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Wschodu w polskiej literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980, s. 171–173; cf. J. Fićko, *Obraz Rosji we „francuskich” memoriałach politycznych Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] *Oblicza wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999, s. 419–436.

że tych szpiegów oficerskich uważał za bohaterów, za zbawców ojczyzny, za swych synów najlepszych⁷⁵.

Nie można jednak zaprzeczyć, że w powyższej ocenie znalazł się także element generalizacji. Wina namiestników, okrucieństwa Kozaków i armii carskiej została przypisana całemu narodowi rosyjskiemu. Pisarz wiedział, że podczas powstania styczniowego rozwinęła się w samej Rosji gwałtowna, antypolska propaganda o podłożu nacjonalistycznym, wzywająca do przeciwstawienia się „Polakom podpalającym Rosję”⁷⁶. Nie przywołał faktów w sposób bezpośredni, ale używając skrajnie emocjonalnego języka napisał o swojej własnej ocenie ich sprawców.

Kolejnym przejawem barbarzyństwa Rosjan był w przekonaniu Przyborowskiego ich indyferentyzm religijny. Jak wyglądał religijny Rosjanin? Tak jak Murawiew:

Nie ma on ideałów, żadnych zasad i przekonań, ale ma rozum i zręczność korzystania ze wszystkiego by dojść do celu. Udaje fanatyka prawosławnego, człowieka z gruntu religijnego, chodzi ostentacyjnie do cerkwi, modli się, stawia cerkwie, okazuje wielki szacunek dla duchowieństwa rosyjskiego, ale w rzeczy samej jest to człowiek bez religii⁷⁷.

Najciekawszym przejawem „rosyjskiej obsesji” Przyborowskiego była korelacja dwu wrogów. Jeden wróg — Rosja został połączony z drugim wrogiem Polski — Niemcami. Elementem, na którym Przyborowski wykreował ów obraz podwójnego wroga była obecność w rosyjskiej armii np. oficerów pochodzących z niemieckich rodów z Kurlandii lub Niemców osiedlonych w Imperium Rosyjskim. Oto, co napisał:

widzimy różnych Bremsenów, Radenów, Schwarzów, Krüdenerów, Brünnerów, Stolzenwaldów, którzy poza ohydnym karierowiczostwem osobistym, nie mieli w sobie ani krzty patriotyzmu rosyjskiego, ale olbrzymi zasób nienawiści teutońskiej do wszystkiego, co słowiańskie⁷⁸.

Tym samym Przyborowski wpadł w sprzeczność ze wcześniejszym swoim twierdzeniem, według którego Rosjanie nie mieli żadnego patriotyzmu. Nie mniej znamienne i zarazem świadcząca o relatywnie słabym warsztacie naukowym, była próba przypisania negatywnych cech Niemcom⁷⁹. Nie można wytłumaczyć ani obronić tego przeświadczenia — nawet na bazie retoryki Przyborowskiego — w jaki sposób „mongolskie instynkty” miały doprowadzić do eskalacji okrucieństw rosyjskich popełnianych przez Niemców. Fakty służyły najwyraźniej budowie złożonego mitu Rosji i być może psychologicznemu rozładowaniu obsesji pisarza związanych z rozbiorami Polski⁸⁰. W opinii biografów Przyborowskiego jego prace historyczne poświęcone powstaniu styczniowemu nie zostały ocenione

⁷⁵ W. Przyborowski, *Dzieje 1863*, t. V, s. 160.

⁷⁶ Obszerne studium na temat rosyjskiej propagandy skierowanej przeciwko Polsce w latach 1863–1864 vide H. Głębocki, *Fatalna sprawa*, s. 334–357.

⁷⁷ W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. II, s. 223.

⁷⁸ Idem, *Dzieje 1863*, t. IV, s. 3.

⁷⁹ O negatywnym mście Niemców w Polsce XIX w., vide M. Zybura, ... *Krzyżackiego gada nie głaszczcie nikt... O narodzinach negatywnego obrazu Niemca w romantyzmie polskim*, [w:] *Opowiedziany naród. Literatura polska i niemiecka wobec nacjonalizmów XIX wieku*, red. J. Scyrynt, M. Zybura, Wrocław 2006, s. 145–155.

⁸⁰ Przyborowski zaprezentował swoją własną wizję upadku Rzeczypospolitej, którą M. Filipowicz nazwał „kuriozalną”. Dużą rolę w tej koncepcji odgrywały przegrane wojny, w tym powstania lat 1831 i 1863. Wg pisarza dwoma największymi wrogami Polski byli Niemcy i Rosjanie. Vide W. Przyborowski, *Przyczyny upadku Polski. Zarys historyczny*, Warszawa 1909. Zagadnienie wpływu ideologii politycznych na historiograficzne koncep-

wysoko pod względem warsztatowym⁸¹. Można, zatem domniemywać, że połączenie przez Przyborowskiego wroga–Rosjanina i wroga–Niemca nie było przypadkowe. Pisarz stwierdził:

Rosja przekonała się dawno, że Polski nie zrobi rosyjskiej, ale przekonać się nie chce, że może ją zrobić niemiecką⁸².

Czy za tą oczywistą niekonsekwencją pisarza, który przypisywał winę za całe zło „tatarskim instynktom” rosyjskim, a potem zmieniając zdanie stwierdzał, że to Niemcy są winni wszystkim rosyjskim okrucieństwom w Polsce, stała li tylko zadawniona polska niechęć do Niemców? Czy też stanowisko to wypływało z racji politycznych, tj. ugodowych koncepcji politycznych, które przyświecały Przyborowskiemu? Próba odczytania tej niekonsekwencji w oparciu o lojalistyczną i ugodową linię polityczną wobec caratu, dzięki której Przyborowski uważał się za „Wallenroda” sprawy polskiej w realiach postyczniowych, rzuca nowe, ciekawe światło na to zagadnienie⁸³. Gdyby przyjąć taką hipotezę, należałoby stwierdzić, że Przyborowski dokonał świadomej mistyfikacji powstania styczniowego, jako powstania skierowanego przeciw Niemcom rządzącym Rosją. Krzysztof Stępnik dostrzegł, że obraz Niemców w powieściach Przyborowskiego odpowiadał poglądom lansowanym przez endecję⁸⁴. Twierdzenie to jest o tyle dyskusyjne, że już Kraszewski w roku 1867, trzy lata po stłumieniu powstania styczniowego, winą za „zło” Rosji obdarzał Niemców⁸⁵.

Wątek Rosji i Rosjan wobec powstania styczniowego w pisarstwie historycznym Walerego Przyborowskiego charakteryzował się silną niechęcią pisarza do Rosjan, przybierającą formy skrajnie negatywne, ocierające się o nienawiść i fobię⁸⁶. Przyborowski pisał jako utalentowany pisarz, historyk–samouk, ulegając jednak na różnych płaszczyznach narracji silnym emocjom, stereotypom oraz negatywnemu mitowi Rosji na podłożu nacjonalistycznym. Najciekawsze, że wyznawane poglądy, zapewne szczerze, nie stanowiły przekazy w opowiedzeniu się za polityką ugodową wobec Rosji oraz jej panslawistycznych tendencji.

Inni historycy i pisarze polityczni nie wprowadzili nowych wątków do krytyki Rosji i Rosjan. Warto jednak wspomnieć o kilku autorach i prezentowanych przez nich poglądach. Jan Stella–Sawicki (1831–1911)⁸⁷, jeden z organizatorów akcji pomocy dla po-

cje upadku Rzeczypospolitej nie zostało jeszcze w pełni opracowane, vide J. Topolski, *Ideologia polityczna jako kategoria historyczna i teoretyczna w wyjaśnianiu rozbiorów Polski*, [w:] *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 259–270.

⁸¹ S. Kieniewicz, G. Skotnicka, *Walery Przyborowski*, s. 82–83.

⁸² W. Przyborowski, *Ostatnie chwile*, t. IV, s. 182–183.

⁸³ Cf. A. Szwarc, op. cit., s. 228; M. Filipowicz, *Wobec Rosji*, s. 61.

⁸⁴ K. Stępnik, *Figury polityki historycznej w powieściach Walerego Przyborowskiego*, [w:] *Walery Przyborowski i Józef Brandt*, s. 48.

⁸⁵ „Nie moskiewskim jest, ale daleko cywilizowanego narodu wynalazkiem jest axioma, że aby lud osłabić duchowo, potrzeba go zniszczyć materialnie — świeżo przyjęto więc w Rosji wynalazek ten germański i zastosowano go na wielką skalę”. Vide J. I. Kraszewski, [B. Bolesława] *Z roku 1866 rachunki*, cz. I, Poznań 1867, s. 39.

⁸⁶ Interesujący tekst na temat przejawów irracjonalnego lęku przed Rosją i Rosjanami w perspektywie historycznej XIX i XX w. vide J. Szafarewicz, *Rosofobia*, [w:] idem, *Socjiniemia*, t. II, Moskwa 1994.

⁸⁷ S. Kieniewicz, M. Domańska–Noga jazyk, *Jan Stella–Sawicki*, PSB, t. XLIII, s. 352–357.

wstania w Galicji, a potem historyk zrywu, przedstawił swoją wykładnię polityczną i moralną „kwestii rosyjskiej”. Stella–Sawicki cytował Hercena:

Było to coś okropnego, zastraszającego patrząc jak szlachta, arystokracja, duchowieństwo, cała cywilizowana społeczność stumilionowego państwa, bez wyjątku narodowości, mężczyźni i kobiety, w chwili gdy w Polsce poświęcenie się dla ojczyzny dochodzi do zenitu, slali telegramy dziękczynne, adresy pozdrawiające i obrazy świętych dla znanych złodziei, katów, którzy nie zakasowując rękawów broczyli całe ręce we krwi i śmiejąc się, patrzyli na konwulsyjne drganie powieszonych⁸⁸.

Wypowiedź Stelli–Sawickiego została zbudowana z dwu warstw. Pierwsza, którą można uznać za dosadną, ale obiektywną formę refleksji nad poziomem politycznej i nacjonalistycznej hysterii, jaka udzieliła się licznym przedstawicielom rosyjskich elit podczas końcowej fazy powstania styczniowego, i druga która jest bardziej wypowiedzią publicystyczną, niż próbą wartościowania historycznego. Dostrzec można w niej elementy mitu obcości cywilizacyjnej Rosji w stosunku do Polski. Z wypowiedzią Stelli–Sawickiego korespondowało twierdzenie anonimowego autora okolicznościowej broszury związanej z rocznicą 1863 r., że „zło Rosji brało się przede wszystkim z zachłanności i nieuczciwości jej elit” oraz że „rosyjska despotia nawet bez powstania nie uszanowałaby obietnic danych Polsce”⁸⁹. Potwierdza to istnienie w piśmiennictwie dotyczącym powstania styczniowego krytycznego obrazu rosyjskich elit i przywództwa.

Kilka ciekawych refleksji na temat Rosji w kontekście powstania 1863 roku wyszło także spod pióra krakowskiego publicysty, Zygmunta Czaszki. W broszurze „Kilka słów oświetlających przyczyny klęski z 1863 roku” publicysta też nakreślił, jaka powinna być Rosja:

Idea Rosyi, jej powołanie, jej przeznaczenie w historii nie może być nieokreślone, chyba by była dziełem Arymana Ormuzdowi na przekór i na ustawiczny trud i bój, ludzkości na nieszczęście i zepsucie. Posłannictwem Rosyi powinno być rozwijać swoją potęgę na wschodzie, wywierać ją na zewnątrz, idąc ślepo za interesem swego narodu, i czego krucjaty dopełnić nie zdołały, zniszczyć Turków i znowu zatknąć krzyż św. Zofii w Jerozolimie⁹⁰.

Intrygujące w wizji Rosji autorstwa Czaszki było jej ścisłe połączenie z koniecznością krzewienia chrześcijaństwa w Imperium Osmańskim i na Bliskim Wschodzie. Rosja jawiła się niemal jako historyczna kontynuacja królestw krzyżowców w Ziemi Świętej z lat 1099–1291. To pozytywne przewartościowanie obrazu Rosji zostało skorygowane przez samego autora na tej samej stronie broszury:

Kto chce składać Bogu ofiary, powinien wprzód pojednać się z bratem; a Rossya ma brata, wobec którego bardzo zgrzeszyła⁹¹.

Tym bratem była oczywiście Polska. Powyższe stwierdzenie można potraktować jako preludeum do ostrych, kategoriicznych osądów państwa i społeczeństwa rosyjskiego.

⁸⁸ J. Stella–Sawicki, *Szkice z powstania 1863 roku*, Kraków 1889, s. 27.

⁸⁹ [Bez aut.], *W 29-tą rocznicę powstania polskiego 1863 roku słowo wstępne wygłoszone przy uroczystym wieczorze pamiątkowym*, [b. m. wyd.] 1892, s. 5.

⁹⁰ Z. Czaśka, *Kilka słów oświetlających przyczyny klęski 1863 roku*, Kraków 1898, s. 9.

⁹¹ Ibidem, s. 9.

Publicysta stwierdził, że podstawowym grzechem Rosji było przekonanie o nieomyślności własnych elit i dążenie do ekspansji prawosławia. Pisał Czaszka:

Absolutyzm połączony z caro–papizmem jest wszystkiego złego w Rosyji. Tymczasem ani układ społeczny Rosyji, ani jej stan ekonomiczny, ani nauka, ani literatura, nie dają jej tytułu do urojonej nad innymi narodami wyższości lub też do odrębnego i własnego typu cywilizacji⁹².

Wyraźna krytyka samodzierżawia oraz podporządkowanie przez carat kościoła prawosławnego stanowi ważny argument Czaszki. Jednak ostatnie zdanie można uznać za przejaw negatywnego mitu Rosji oraz wyraźnej niechęci autora. O ile krytyka społecznego układu państwa rosyjskiego wydaje się do pewnego stopnia uzasadniona, o tyle twierdzenie o niższości literatury rosyjskiej należy uznać za w pełni stereotypowe i niesprawiedliwe. Na łamach tej samej broszury autor przytomnie zauważył, że:

Nic przewidzieć się nie da w tem olbrzymim tajemniczym państwie, gdzie z jednej strony wszelkiego rodzaju fanatyzm na przemian z najzupełniejszą obojętnością i zniechęceniem cechują objawy narodowego charakteru, a z drugiej ponad losami milionów, ponad każdą religijną lub socjalną sprawą, góruje zawsze polityczny cel i interes samodzierżawia⁹³.

Wywody Czaszki na tle innych pisarzy i historyków powstania, szczególnie poglądów Przyborowskiego, wydają się być dosyć wyważone, a koncepcja Rosji jako przedmurza chrześcijaństwa, niewątpliwie inspirowana panslawizmem, intrygującą nowością w kontekście lansowanego przez licznych obrońców powstania (Buszczyński) poglądu o Polsce jako *antemurale christianitatis*⁹⁴. Dodajmy, poglądu obecnego po dzień dzisiejszy w polskim dyskursie o narodowej przeszłości.

Na tym tle dość stereotypowo musi brzmieć wypowiedź galicyjskiego polityka, historyka i publicysty Augusta Sokołowskiego (1846–1921)⁹⁵ piszącego o Rosji w obszernej pracy, „Powstanie styczniowe”, wydanej w 1910 r., że społeczeństwo rosyjskie jest ciemne, zahukane, pozbawione wszelkich praw, przywykłe do bierności i bezwzględnego posłuszeństwa⁹⁶. Ta jasna ocena galicyjskiego historyka jest zrozumiała w kontekście wyznawanych przez niego poglądów politycznych. Sokołowski był liberałem i uważano go za przeciwnika panslawizmu⁹⁷. Próbował przeanalizować społeczne stosunki w Imperium przed wybuchem powstania styczniowego. Wyróżnił następujące klasy polityczne, które ironicznie nazwał „kastami”: oficerowie, szlachta, mieszczaństwo, klasa robotnicza i chłopi, przy czym te dwie ostatnie były poddane szczególnemu uciskowi moralnemu i politycz-

⁹² Ibidem, s. 10.

⁹³ Ibidem, s. 11.

⁹⁴ J. P r o k o p, *Wschodnia straż Europy. Mit Polski strażniczki Zachodu*, [w:] idem, *Ethnos i Caritas. Idee — mity polityczne i literackie*, Kraków 2001, s. 157–180.

⁹⁵ Vide S. K i e n i e w i c z, *Historiografia polska wobec powstania styczniowego*, PH t. XLIV, 1953, z. 1, s. 19–20; *Historiografia polska doby pozytywizmu. Kompendium dokumentacyjne*, Warszawa 1968, s. 120; J. M a t e r n i c k i, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1974; J. B u s z k o, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996; M. J a n o w s k i, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej inteligencji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996; U. P e c h o w s k a, *Sokołowski August*, PSB, t. XL, s. 117–120.

⁹⁶ A. S o k o ł o w s k i, *Powstanie styczniowe*, Wiedeń 1910, s. 1.

⁹⁷ U. P e c h o w s k a, op. cit., s. 118.

nemu. Trzy pierwsze klasy stanowiły podstawę władzy cara. Niemożliwość porozumienia się Polski z Rosją historyk przypisał samym Rosjanom oraz ich dumie narodowej. Pisał, że:

nie uważano za potrzebne liczyć się z wrażliwością narodu podbitego i systematycznie poniewieranego, nie mogła na to pozwolić duma carska i idea samodzierżawia, stanowiąca podstawę państwa rosyjskiego od początku aż do dni dzisiejszych⁹⁸.

*

W opinii Andrzeja Wierzbickiego w polskiej historiografii współczesnej nie istnieje osobna monografia mająca na celu ukazanie całości dorobku polskiej myśli historycznej XIX w. wobec problemu rosyjskiej despotii⁹⁹. Przedstawione i zanalizowane wypowiedzi pisarzy i publicystów podejmujących wątek Rosji i Rosjan stanowią tylko nieznaczną część tego szerszego zagadnienia. Jakie stanowiska zarysowały się w obrębie piśmiennictwa historycznego związanego tematycznie z powstaniem styczniowym? Większość przywołanych w tym artykule tekstów prezentowało wobec sprawy ustroju, społeczeństwa i mechanizmów rządzących carską Rosją poglądy nacechowane skrajnymi emocjami, niechęcią i uprzedzeniami. Jednocześnie zaprezentowano je w takiej formie, z którą trudno było podjąć dyskusję. To jedna z cech mitu historycznego o obcości cywilizacyjnej Rosji. Jednak owa krytyka państwa i społeczeństwa rosyjskiego pozostawała w ścisłym związku z negatywnymi emocjami omawianych historyków. Trauma po klęsce powstania styczniowego przerodziła się w pewną formę obsesji, o której wspominał znawca problematyki rosyjskiej w historiografii polskiej przełomu XIX i XX w., Mirosław Filipowicz¹⁰⁰. Negatywny mit Rosji w polskim piśmiennictwie historycznym dotyczącym powstania styczniowego można traktować jako przejaw konfliktu mentalności między Polakami i Rosjanami¹⁰¹, lub w kontekście polskiej samoobrony przed rusyfikacją, jaką rząd rosyjski podjął energicznie po upadku powstania¹⁰².

Negatywne postrzeganie Rosji miało już swoją historię przed rokiem 1863. Henryk Kamieński napisał w 1857 r.:

nikt Rosji nie zna, bo ją wszyscy oceniają tylko wedle tego, jak dotychczas ją widziano w uczynku, a w uczynku nigdy jeszcze nie występowała w całej swej potędze¹⁰³.

Ta zawaolowana ocena możliwości i siły państwa rosyjskiego była jednak w powstańczym piśmiennictwie dość odosobniona. Tylko Przyborowski i (w mniejszym stopniu) Kraszewski widzieli w Rosji potęgę, z którą Polska powinna się liczyć, ale sami prezentowali poglądy silnie dezawuuujące osiągnięcia kultury i życia społecznego Rosjan. Podobnie czy-

⁹⁸ A. Sokołowski, op. cit., s. 64.

⁹⁹ A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 6.

¹⁰⁰ M. Filipowicz, *Wobec Rosji*, s. 5.

¹⁰¹ Taką interpretację stworzył rosyjski historyk kultury i literatury XIX w. Aleksander Lipatow. Vide A. Lipatow, *Polska i Rosja. Konfrontacja i grawitacja*, Toruń 2003, s. 34–57 (vide szczególnie rozdział I: Rosja i Polska — domowy spór Słowian, czy konflikt mentalności).

¹⁰² Vide A. Nowak, „Walka o kresy, walka o przetrwanie”. *Imperium rosyjskie wobec Polaków, Polacy wobec Imperium — przegląd historiograficzny*, [w:] idem, *Od Imperium do Imperium. Spojrzenie na Europę Wschodnią*, Kraków 2004, s. 109–146.

¹⁰³ H. Kamieński, *Rosja i Europa, Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999 (reprint wydania z 1857 r.), s. 305.

nili inni historycy–amatorzy i publicyści widząc w Rosji przede wszystkim żywioł obcy Polsce, barbarzyński, okrutny i zły. Emocjonalność i ostrość tych poglądów w świetle miażdżącej klęski zadanej Polakom przez Rosję w roku 1863 nie może dziwić.

Negatywna ocena rosyjskiej despotii zobrazowanej w ustrojowej formie „samodzierżawia” także przybrała charakter dość powierzchowny. W zasadzie tylko Zygmunt Czaszka próbował przedstawić wizję Rosji, z którą Polska mogłaby współistnieć — sprawiedliwie wyznającą wobec Polski winę i krzwiącą chrześcijaństwo w starciu z islamem. Ale tę ocenę na tle wszystkich zaprezentowanych wypowiedzi należy uznać za ewenement. Mit obcości i barbarzyństwa cywilizacyjnego Rosji znalazł także swoich zwolenników w okresach późniejszych, zwłaszcza w pracach Feliksa Konecznego¹⁰⁴. Oprócz Czaszki słabości rosyjskiego despotyzmu dostrzegali Kraszewski i Gregorowicz, przy czym tylko ten drugi nie uległ polskiemu nacjonalizmowi, wyraźnie oddzielając rosyjskie państwo od narodu.

Czy powstałe w wyniku sporu o powstanie styczniowe polskie wyobrażenia o Rosji i Rosjanach mogą także dzisiaj oddziaływać na postrzeganie Rosji w Polsce? Ostatnio pojawił się w literaturze przedmiotu głos rozpatrujący negatywny stereotyp Rosji i Rosjan w Polsce jako element „długiego trwania”¹⁰⁵. Jednak próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego w polskich oczach Rosjanie reprezentowali kulturę obcą, barbarzyńską, nie daje zadowalającego wyjaśnienia, gdyby „kwestię rosyjską” w Polsce sprowadzić tylko do zaborów i represji po powstaniu styczniowym. Być może nieco światła na tę kwestię rzuca wypowiedź Andrzeja Wierzbickiego, że „refleksjom nad narodową przeszłością towarzyszyło u nas nierzadko poczucie wyjątkowej krzywdy, jaka spotkała Rzeczpospolitą. Prowadziło to niejednokrotnie do formułowania koncepcji dość oryginalnych lub niespotykanych, bądź występujących z nieporównywalnie większą siłą niż w myśli europejskiej”¹⁰⁶. Warto jednak wyraźnie zaznaczyć, że i po stronie rosyjskiej znana była koncepcja powstania styczniowego jako wojny cywilizacji, tj. „wojny dobrego prawosławia ze złym katolicyzmem”. Pierwszym Rosjaninem, który sformułował ten postulat był Fiodor Dostojewski¹⁰⁷.

Jak polskie przeświadczenie o obcości cywilizacyjnej Rosji oraz o barbarzyństwie jej mieszkańców było postrzegane przez samych Rosjan? Najnowsza literatura polska, zwła-

¹⁰⁴ F. Koneczny, (1862–1949), historyk, był wyznawcą poglądu o „turańskim” pochodzeniu Rosji i jest to autor po dziś dzień cytowany i chętnie czytany przez zwolenników skrajnie nacjonalistycznej polskiej prawicy. Vide F. K o n e c z n y, *Dzieje Rosji od najdawniejszych jej czasów*, t. I–II, Kraków 1917 (reprinty z tego roku ukazały się w latach 1997 i 1999 nakładem wydawnictwa „Antyk”). O samym Konecznym vide M. N. J a k u b o w s k i, *Feliks Koneczny*, [w:] idem, *Ciągłość historii i historia ciągłości. Polska filozofia dziejów*, Toruń 2004, s. 258–300.

¹⁰⁵ Vide J. P r o k o p, *Mit Rosji w dzisiejszej Polsce*, [w:] *Współcześni Słowianie*, s. 183–193.

¹⁰⁶ A. W i e r z b i c k i, *Wschód — Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984, s. 15–16.

¹⁰⁷ „Wojna polska to wojna dwu światów chrześcijańskich — to początek przyszłej wojny prawosławia z rzymskim katolicyzmem, innymi słowy — wojny geniuszu rosyjskiego z cywilizacją europejską”. Vide F. D o s t o j e w s k i, *Z notatników*, tłum. Z. P o d g ó r z e c, Warszawa 1971, s. 35. Powyższy cytat z Dostojewskiego jest bardzo znany: Cf. A. W a l i c k i, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 104; H. G ł ę b o c k i, *Fatalna sprawa*, s. 420–421; o poglądach Dostojewskiego na sprawę polską w drugiej połowie XIX w. vide, J. O r ł o w s k i, *Reakcje Dostojewskiego na sprawy polskie*, „Przegląd Humanistyczny” 1982, nr 5/6, s. 85–91; Z. Ż a k i e w i c z, *Z problematyki polskiej w twórczości F. Dostojewskiego*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Filologia Rosyjska” nr 1, 1962, s. 61–85; vide też J. O r ł o w s k i, *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1982.

szcza cytowane już prace Henryka Głębockiego i Andrzeja Wierzbickiego, dają obraz rosyjskich przeświadczeń o Polakach z czasów powstania. Z kolei Andrzej Walicki cytował opinię idącą przeciw rosyjskim mitom o „Polakach podpalających Rosję”, a pochodzącą ze słynnego artykułu Strachowa „Rokowyj wopros”, w którym rosyjski intelektualista stwierdził, że Polacy zrobili w 1863 r. powstanie, broniąc się jako naród wyżej wykształcony przeciw barbarzyńcom i że Polacy mieli prawo do uczucia wyższości¹⁰⁸.

Pojednanie się narodów jest trudne. Droga doń chyba jednak nigdy nie prowadzi przez uznawanie lub dezawuowanie przekonań o wyższości lub niższości partnerów.

**The Fatal Power of Enmity:
The Myth of Alien and Barbaric Russia and Russians in Polish Historical Works
concerning the January Uprising at the Period 1863–1918**

The article attempts to analyse and deconst the convictions or myths concerning Russia and Russians in Polish historical works dealing with the January Uprising at the Period 1864–1918. The matters discussed are organised according to chronology and individual issues.

Although there is little as historical as the myth, it is worth noticing that the conviction of the alien character of Russia and the Russians and of their barbarity and crudeness in the history of Polish thought has a tradition up to the present day. It is probable that the majority of the statements presented in the article, coming from amateur historians, writers and publicists, who treated on the phenomenon of Russia in the context of the Polish trauma after the defeat of 1863, could have been inspired by the ideas of Franciszek Henryk Duchiński. Nevertheless, it seems that the clash of these hypothetic „borrowings” under no circumstances undermines the importance with which the participants of the debate over the January Uprising treated Russia and the Russians. It is characteristic that similar attitudes are to be observed among contestants, who harboured opposite political opinions (a good instance in this respect were Walery Przyborowski and Agaton Giller, who both hated Russia deeply and sincerely). All this demonstrates only the power of the Polish defeat complex and the durability of the mythical ideas concerning Russia.

¹⁰⁸ A. Walicki, op. cit., s. 102.